

Kojce porodowe umożliwiające lochom swobodę poruszania się .

(Spacerowy Kojec Porodowy w zgodzie z potrzebami behawioralnymi loch.)

Swobodne utrzymywanie loch ciężarnych jest już prawnie usankcjonowane w wielu krajach europejskich, można się spodziewać, że wkrótce dotyczyć to może również kojców porodowych. W wielu krajach trwają badania mające na celu zaproponowanie hodowcom alternatywy dla kojców jarzmowych. Polska ma też w tym swój udział. Omawiany w niniejszym artykule spacerowy kojec porodowy, wdrożony już do praktyki hodowlanej, budzi wielkie zainteresowanie nie tylko w naszym kraju.

Dr Leszek Mardarowicz (E.mail: leszek.mardarowicz@gmail.com)

Okres okołoporodowy jest dla lochy okresem dostarczającym wielu bodźców stresogennych. Dotyczy to zwłaszcza loch pierwiastek, a związane jest to zarówno z przemieszczeniem zwierzęcia do miejsca, w którym odbędzie się poród, jak i perspektywą samego porodu.

Sytuacja ta wymaga od organizmu lochy uruchomienia odpowiednich procesów przystosowawczych. Biorąc pod uwagę fakt, że świnie są bardzo podatne na stres to ograniczenie działania środowiskowych czynników negatywnych w tym okresie może wydatnie wpłynąć na poprawę użytkowania rozplodowego lochy.

Złagodzenie szkodliwego wpływu stresu na zwierzęta może być osiągnięte poprzez umożliwienie im pełnej i nieskrępowanej realizacji jak najbogatszego repertuaru naturalnych zachowań w okresie poprzedzającym poród i w trakcie jego trwania.

Poród jest zjawiskiem fizjologicznym w wielkim stopniu zmieniającym psychikę samicy i wywołującym specyficzne reakcje. Jednym z pierwszych jego objawów jest niepokój, który występuje już na 2 - 3 dni przed oproszeniem. Lochy, które w okresie zaawansowanej ciąży, a szczególnie pod jej koniec poruszają się ociężale i bardzo ostrożnie, na kilka dni przed porodem stają się bardziej pobudliwe i nadzwyczaj ruchliwe. W większym stopniu reagują też na wszelkie bodźce pochodzące z otoczenia, przy czym wysoka reaktywność przeradza się chwilami w nerwowość. Zwierzęta szybko i energicznie poruszają się, na przemian kładąc się i wstając. Przed samym porodem wyraźnie wzrasta aktywność ruchowa zwierząt. Pojawiający się u loch niepokój tłumaczy się występującymi już w tym okresie bólami porodowymi.

W kojcach ściółowych wraz ze zbliżaniem się porodu locha coraz intensywniej ryje ściółkę, nosi ją w pysku i w ten sposób rozpoczyna ścielenie gniazda. Jest to bardzo silny instynkt, i jednocześnie jeden z najbardziej charakterystycznych objawów nadchodzącego porodu. Nie uległ on osłabieniu nawet pod wpływem zmiany warunków bytowania zwierząt. Są to odruchy atawistyczne. Prowadzone na świecie badania wykazały, że lochy utrzymywane systemem pół-naturalnym na ogrodzonym terenie, oddalały się od stada na czas porodu o 50-100 metrów. W wybranym miejscu ścieliły gniazdo i prosiły się w nim. Opuszczały je dopiero po 6-7 dniach, wracając z prosiętami do stada.

Lochy, które pozbawione zostały możliwości budowania gniazda w miarę zbliżania się porodu wykazują zdenerwowanie. Może się ono wyrażać gryzieniem i uderzaniem o elementy ograniczające ich swobodę. Towarzyszące temu rycie i grzebanie racicami o podłoże, to odruchy stereotypowe, które symulowane są naturalną potrzebą siania gniazda. Znane są jednak przypadki, gdy reakcja zwierzęcia jest zgoła odmienna. Manifestuje się ona obojętnością i apatią. Locha często stoi lub przybiera pozycję „siedzącego psa”, a jej reaktywność jest wyraźnie obniżona.

Opisane powyżej zakłócenia w zachowaniu, będące wynikiem działania czynników środowiskowych wskazują na bardzo istotny problem jakim jest konieczność prawidłowej konstrukcji kojca porodowego. Brak słomy i swobody ruchów może mieć negatywny wpływ na pobudzenie laktacji oraz na sferę psychiczną związaną z opieką nad prosiętami. Budowanie gniazda ma stymulujący wpływ na zachowanie się loch, a szczególnie pierwiastek, dla których pełna realizacja repertuaru zachowań okołoporodowych pozwala na pobudzenie instynktu macierzyńskiego.

Warunki, jakie zapewnia hodowca zwierzęciu, w znacznym stopniu modyfikują wyrazistość cech macierzyńskich u loch. Specyfika utrzymania zwierząt na podłożu bezściółkowym, na uwięzi lub w jarzmie ogranicza do ich swobodę. Lochy mające możliwość w miarę swobodnego poruszania się i korzystania ze ściółki są wyraźnie bardziej opiekuńcze i wrażliwe na każdy sygnał ze strony prosiąt. W konsekwencji może mieć to wpływ na osiągnięte wyniki produkcyjne, a umiejętność obserwowania i rozpoznawania charakterystycznego zachowania loch, w połączeniu z wiedzą o fizjologicznych objawach porodu ułatwia hodowcy właściwą ocenę sytuacji.

Analiza przestrzenna kojca porodowego.

W kojcu porodowym wyodrębniamy następujące strefy:

1. Strefa bezpieczna dla prosiąt, do której locha nie ma dostępu, w jej obrębie mogą one odpoczywać i pobierać pokarm.
 2. Strefa kontaktów wzajemnych, w której locha i prosięta mogą przebywać wspólnie podczas ssania oraz innych czynności.
1. Strefa bezpieczna dla prosiąt powinna odpowiadać następującym wymaganiom:
 - (a) musi być atrakcyjna i wygodna dla prosiąt w każdym wieku
 - (b) powinna zapewniać prosiętom optymalne warunki środowiskowe, ponieważ będą tam one spędzać większość czasu
 - (c) musi być odpowiedniej wielkości i kształtu aby pomieścić wszystkie prosięta w preferowanym przez nie sposobie grupowania się.

Przez prawie dwie doby po porodzie prosięta zazwyczaj przebywają w bezpośrednim sąsiedztwie swojej matki i bardzo trudno jest zachęcić je do przebywania w okresach między karmieniami w bezpiecznej dla nich strefie. Dlatego też strefa ta powinna znajdować się jak najbliżej wymienia lochy. Minimalna powierzchnia jaką powinno się zaplanować dla prosiąt jest funkcją liczby i wielkości prosiąt oraz warunków termicznych w kojcu. Gdy w strefie tej warunki termiczne są bliskie strefy obojętności cieplnej dla prosiąt, wówczas leżą one luźno koło siebie, a w chłodnym środowisku leżą mniej lub bardziej zbitą grupą. W zależności od modelu zaplanowanego kojca, leżące prosięta układają się w okręgu lub linearnie. Planując kojec porodowy wyraźnie należy określić wiek, w którym odłączane będą prosięta. Niejednokrotnie zapomina się o tym, modernizując wcześniej zbudowane kojce.

2. Strefa kontaktów wzajemnych

W obrębie tej strefy locha i prosięta przebywają wspólnie podczas karmienia, a ponadto jest to miejsce innych kontaktów ważnych dla matki i jej potomstwa, jak np. rozpoznawanie nowonarodzonych prosiąt i ich walki przy wymieniu podczas ustalania hierarchii stadnej.

W omawianej strefie locha musi mieć możliwość spełniania swoich podstawowych czynności fizjologicznych jak: jedzenie, picie, odpoczynek, wydalanie. Przestrzeń tą nazywamy inaczej strefą lochy. W przypadku gdy locha utrzymywana jest w klatce lub na uwięzi, przestrzeń ta ograniczona jest do jednego miejsca w kojcu. Wówczas gdy porusza się po nim swobodnie, powinno się wyraźnie przewidzieć miejsca w obrębie kojca dla

wykonywania w/w czynności. W niektórych kojcach w obrębie strefy kontaktów wzajemnych wyraźnie wyodrębniono miejsce do leżenia oraz jedzenia i defekacji np. w „Kojcu Spacerowym”.

W omawianej strefie przebywają małe prosięta i około 100 razy cięższa matka. Wprawdzie lochy są zazwyczaj troskliwymi matkami, lecz niekiedy występują sytuacje, podczas których prosiętom grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Za najbardziej niebezpieczne dla nich uważa się wstawanie i kładzenie się lochy oraz poruszanie się jej po kojcu. Ruchy zdrowej lochy są zazwyczaj powolne, delikatne i rozważne, o ile zapewni się jej wystarczającą przestrzeń. Obserwowano kolejne fazy aktu kładzenia się i wstawania lochy w kojcu wysłanym słomą, w którym zbudowała ona gniazdo oraz w kojcu w którym locha była unieruchomiona w klatce (Clough i Baxter, 1984). Wykazano, że w kojcu ze słomą, locha zanim się położy, wykonuje jakby obrót wokół siebie zwracając baczną uwagę na swoje potomstwo. W kojcach wyposażonych w kraty locha nie ma możliwości swobodnego wykonania kolejnych faz ruchu przy kładzeniu się lub wstawaniu. Zmuszona jest do przyjmowania nienaturalnych pozycji ciała i wykonywania nagłych, nie możliwych do kontrolowania ruchów. Ponadto niejednokrotnie przy utrzymywaniu na podłogach betonowych bądź rusztowych powstają uszkodzenia racic. Ból jaki zapewne towarzyszy takim uszkodzeniom, powoduje, że lochy są mniej ostrożne i potęguje to ryzyko zagniecenia prosiąt.

Od zarania historii hodowli trzody chlewnej kojcom porodowym poświęcano wiele troski. Projektowali je sami hodowcy lub opiekunowie, którzy poprzez częste przebywanie i kontakty ze zwierzętami rozumieli ich naturalne potrzeby.

Wraz z intensyfikacją produkcji trzody chlewnej, w drugiej połowie XX wieku, a nawet właściwie dotyczy to ostatnich 25-30 lat, projekty wielkich chlewni, w tym kojców porodowych, zaczęły powstawać na deskach kreślarskich, w biurach projektowych. Analizując teraz niektóre projekty wydaje się, że Panowie projektanci nigdy nie widzieli z bliska świni, a na pewno nie brali pod uwagę wiedzy z dziedziny zoopsychologii. Dla nich ważne były jedynie przeliczniki, ilość loch upchanych na metrze kwadratowym powierzchni. Przykładem są zakazane obecnie kojce porodowe w których locha była utrzymywana na uwięzi szynnej lub barkowej.

Szczytem arogancji w projektowaniu kojców porodowych jakie udało mi się w życiu zobaczyć były piętrowe kojce porodowe. Jeden kojec z jarmem stał nad drugim, i oddzielone one były płytą metalową umieszczoną na wysokości nie wyższej niż 1,4m, po której spływały odchody z „górną” lochy. „Górna” locha była zapewne obsługiwana przez super dryblasów lub chodzących na szczudłach, podczas gdy dolna przez karły lub pracujących w pozycji kucznej. Jak na ironię wokół tych piętrowych kojców było tyle miejsca, że można by chodzić czwórkami. Było to gdzieś na naszym Pomorzu, nie pamiętam już miejscowości. W tym przypadku projektant nie tylko nie wykazał się wiedzą o świniach lecz także nie znał zasad projektowania ergonomicznego stanowiska pracy dla człowieka. Nie zdawał sobie też sprawy ile waży ciężarna locha przed 4-tym lub 5-tym porodem i jak trudno będzie ja umieścić a potem zdjąć z górnej półki. Kojce te nigdy nie doczekały się tzw. rozruchu technologicznego.

Przez ostatnie 10-15 lat minionego wieku szukano rozwiązań technicznych dla kojców porodowych w których dawano lochom absolutne minimum niezbędne dla wykonania powinności macierzyńskich. Powstało wtedy całe mnóstwo przeróżnych typów kojców jarmowych.

Kojce jarmowe od czasu ich wprowadzania są poddawane krytyce zarówno przez hodowców jak i gremia akademickie wobec ewidentnego ignorowania w nich potrzeb naturalnych zwierząt.

Jednak jak na ironię kojce jarzmowe propagowane są na całym niemal świecie przez liczne firmy. Spopularyzowane zostały one do tego stopnia, że przez wielu są uważane jako standardowe.

Ujarzmione lochy cierpią, nie mając możliwości realizacji podstawowych reakcji behawioralnych związanych z poruszaniem się, defekacją, budową gniazda, porodem i opieką nad potomstwem. Popadają w stan frustracji. U sfrustrowanych loch upośledzony jest instynkt opiekuńczy.

Od dawna już naukowcy i praktycy na całym niemal świecie poszukują takich rozwiązań kojców porodowych, które spełniając wymagania stawiane nowoczesnym metodom hodowlanym, dałyby lochom minimalny komfort, tak fizyczny jak i psychiczny, zapewniających obsłudze swobodny, ergonomiczny i bezpieczny dostęp do rodzącej lochy, a następnie do prosiąt. W fachowej prasie jest wiele informacji o takich rozwiązaniach.

Przykładem kojca nowej generacji należącego do grupy kojców „swobodnych” jest „Spacerowy Kojec Porodowy” opracowany przez dr Leszka Mardarowicza z AR Lublin

„Spacerowy Kojec Porodowy”

Fot. 1 Widok kojca „spacerowego”



Fot. 2 Widok kojca „spacerowego”



W kojcu tym locha na swobodę poruszania się i chodzi wokół specjalnej barieryki dzielącej część przeznaczoną dla lochy na legowiskową i jedzeniowo-gnojową. Został on już zauważony przez specjalistów i powoli zdobywa uznanie hodowców w kraju i za granicą (fot. 1, 2). Kojec ten był badany w AR Lublin, IBMER Poznań oraz IW w Puławach i uzyskał pochlebną opinię badających.

Idea umożliwienia losze ruchu okrężnego w porodówce nie jest nowa. W roku 1986 w czasopiśmie „PIGS” przedstawiono kojec porodowy zwany karuzelowym, w którym gniazdo dla prosiąt było pośrodku kojca. Kojec ten wzorowany był na podobnym, prezentowanym znacznie wcześniej przez naukowców z Nowej Zelandii i znany na świecie pod nazwą „Kojec porodowy z Ruakura”. W roku 1993 na międzynarodowych targach EURO-TIER w Hanowerze firma Hønne zaprezentowano kojec porodowy, w którym locha mogła swobodnie chodzić wokół ustawionej centralnie barieryki. Podobny kojec przedstawiła potem jedna z firm czeskich, a następnie Instytut Zootechniki z Krakowa.

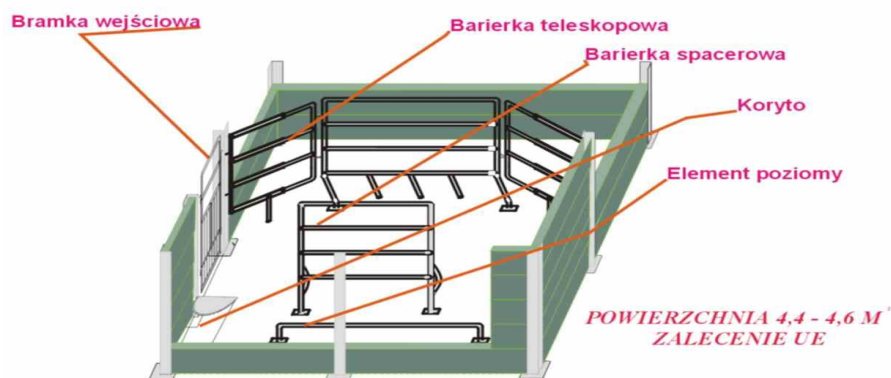
„Spacerowy Kojec Porodowy” opracowany i propagowany przez dr Leszka Mardarowicza z Katedry Higieny Zwierząt i Środowiska AR w Lublinie wykorzystuje przedstawioną powyżej ideę ruchu okrężnego lochy. Zastosowano tu jednak pewne elementy konstrukcyjne, nie stosowane dotychczas w porodówkach tego typu.

Opis „Spacerowego Kojca Porodowego”

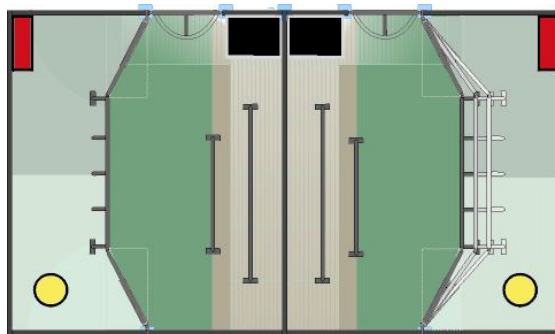
Pojedynczy kojec ma wymiary zbliżone do powszechnie stosowanych – 2,4 m długości i 2,0 m szerokości (ryc.1,2). W części kojca przeznaczonej dla lochy znajduje się „barierka

spacerowa”. Charakterystycznym elementem, różniącym nasz kojec od wszystkich innych tego typu, jest pięcioczęściowa, rozsuwana teleskopowo barierka, oddzielająca lochę od prosiąt. Dzięki zastosowaniu teleskopowej regulacji element ten można umocować w jednym miejscu obudowy kojca, a pomimo to dostosowywać kojec dla loch o różnej wielkości. (Barierka ta jest przedmiotem zastrzeżenia patentowego.) W kojcu tym locha powinna spacerować tylko w jedną stronę, dlatego też konstrukcja i poszczególne nastawy barierki mają uniemożliwić świni obrócenie się i chodzenie w drugą stronę. Dzięki takiej konstrukcji kojca możliwe jest zlokalizowanie furtki wejściowej naprzeciw części legowiskowej lochy, co ułatwia prowadzenie zabiegów lekarsko - weterynaryjnych i pomocy przy porodzie.

Rycina 1. Charakterystyka przestrzenna „spacerowego” kojca porodowego



Rycina 2. Układ dwóch kojców „spacerowych” na ruszcie



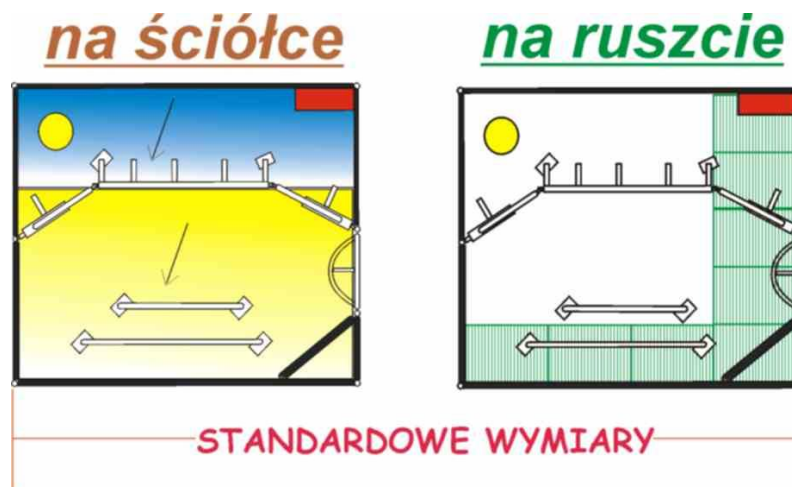
W kojcu locha ma swobodę poruszania się i budowy gniazda przed porodem o ile hodowca przewiduje stosowanie słomy (ryc.3). „Kojec spacerowy” może być również na rusztach (ryc. 4) i w takiej wersji jest coraz częściej montowany. Właśnie (rok 2001) realizowany jest projekt na 120 takich porodówek na Ukrainie. Ruszty montuje nad kanałami usytuowanymi wzdłuż części gnojowej i tuż za bramką wejściową. Lochy najczęściej oddają mocz i kał w czasie posiłku lub po posiłku lub pobieraniu wody. Przy tym z zasady załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne jak najdalej od legowiska. Dlatego też jest tylko jedno miejsce w kojcu, w którym przeważnie jest brudno. Znajduje się ono wzdłuż ścianki oddzielającej od siebie dwie lochy lub w rogu, po przeciwległej stronie koryta. Locha nie położy się w części gnojowej, gdyż uniemożliwia jej to podłużny element przykręcony do podłoża. Ponadto

defekacja tym właśnie miejscu stymulowana jest obecnością sąsiedniej lochy. Zauważyliśmy, że lochy kontaktując się z sobą jednocześnie defekują.

Obsługiwanie chlewni porodowej wyposażonej w omawiane kojce nie jest uciążliwe, nawet, gdy nie zastosowano rusztów. W tym przypadku część legowiskowa dla lochy jak i część gnojowa posiada 1-2% spadek w kierunku rowka odpływowego do którego odpływa mocz, znajdującego się wzdłuż kojca porodowego. Części stałe odchodów lochy usuwa się poprzez furtkę w bocznej ścianie kojca. Szczególnie bezpieczna i ergonomiczna jest pomoc przy porodzie i wchodzenie do prosiąt. Karmienie lochy, prosiąt i pomoc przy porodzie odbywa się z jednego korytarza. Po drugiej stronie kojca może być ściana lub korytarz gnojowy.

Rycina 3. Schemat kojca na ściółce

Rycina 4. Schemat kojca na ruszcie



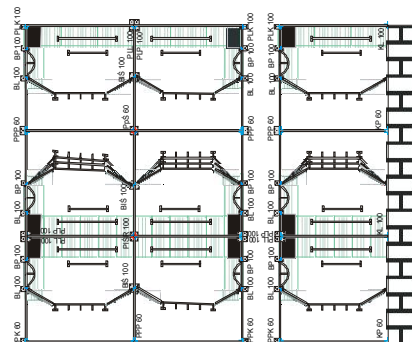
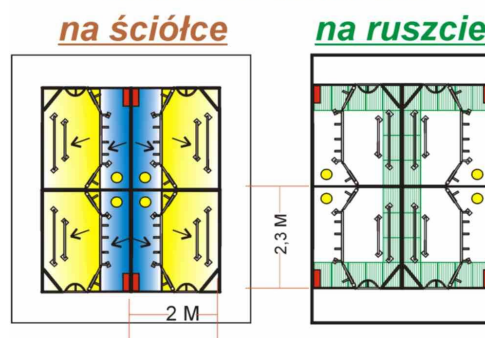
Rycina 5.

Rycina 6.

Układ kojców w różnych wariantach

ŁĄCZENIE MIOTÓW PRZED ODSADZENIEM

OTRZYMUJESZ GRUPE TECHNOLOGICZNA
20 LUB 40 SZT WARCHLAKÓW



„Spacerowe Kojce Porodowe” można montować wzdłuż lub w poprzek pomieszczenia najlepiej w bateriach po 4 sztuki. Po kilkunastu dniach można zdemontować przegrodę dzielącą sąsiadujące legowiska dla prosiąt i w ten sposób uzyskać stabilną społecznie grupę prosiąt do dalszych etapów produkcji. Jeśli istnieje możliwość połączenia czterech kojców, wówczas możemy odsadzić grupę ok. 40 znanych sobie prosiąt (ryc.5,6). Takie postępowanie jest obecnie zalecane ponieważ zarówno warchlaki jak i tuczniki utrzymuje się w grupach po ok. 40 szt. z uwagi na coraz popularniejsze automaty paszowe typu Tube-O-Mat.

„Spacerowy Kojec Porodowy” spełnia oczekiwania lochy, prosiąt i zapewnienia bezpieczną pracę dla obsługi jest przeznaczony zarówno dla małych hodowców jak i wielkich ferm przemysłowych.

Obserwacje etologiczne.

Kilka miotów filmowano z wykorzystaniem magnetowidu poklatkowego (Video-Time Lapse) od dnia poprzedzającego poród do kilkunastu dni po porodzie.

Z analizy raportów z zapisów magnetowidowych wynika, że zarówno w dniu poprzedzającym poród jak i w dniu porodu obserwowane lochy były bardzo aktywne. W dniu poprzedzającym poród po przespanej do 6 rano nocy jedna locha przez cały dzień aktywna chodząc wokół barierki i od czasu do czasu kładła się na kilka do kilkunastu minut. Noc poprzedzającą dzień porodu locha ta przespała bez przerwy od godziny 20.30 do 0.30. W pozostałej części nocy locha wstawała co ok. 45 minut, robiła kilka obrotów wokół barierki i kładła się ponownie. Tak było do godziny 5.30. Od tego czasu aktywność wzrosła zauważalnie. Locha chodziła wokół barierki, siedziała, a epizody leżenia zdarzały się incydentalnie i po kilka do kilkunastu minut. Chodziła do przodu, do tyłu nie mogąc sobie wyraźnie znaleźć odpowiedniego miejsca. Około godziny 16 niepokój lochy wyraźnie nasilił się. Od godziny 16 do 19 locha budowała gniazdo. Podgarniała słomę a następnie kładła się na niej na okres kilku minut, aby zaraz potem wstać i ponownie poprawiać gniazdo. Poród rozpoczął się kilkanaście minut po 20 i trwał aż do godziny 23. W trakcie porodu locha wstała dwukrotnie, przeszła wokół barierki, napiła się wody i z niezwykłą ostrożnością położyła się ponownie w części legowiskowej. Po skończonym porodzie locha leżała i co 20-30 minut karmiła prosięta. Łącznie w nocy po porodzie locha wstawała 8 razy, lecz jedynie raz okrążyła barierkę i stanęła przy korycie, zapewne aby napić się wody. W dniu po porodzie locha leżała większość czasu, lecz co najmniej raz w godzinie wstawała, okrążyła barierkę i kładła się na boku najczęściej wymieniem w kierunku prosiąt. W czwartym dniu po porodzie locha w ciągu dnia wykazywała już dużą aktywność ruchową, chodziła wokół barierki i regularnie co ok. godzinę kładła się aby nakarmić prosięta.

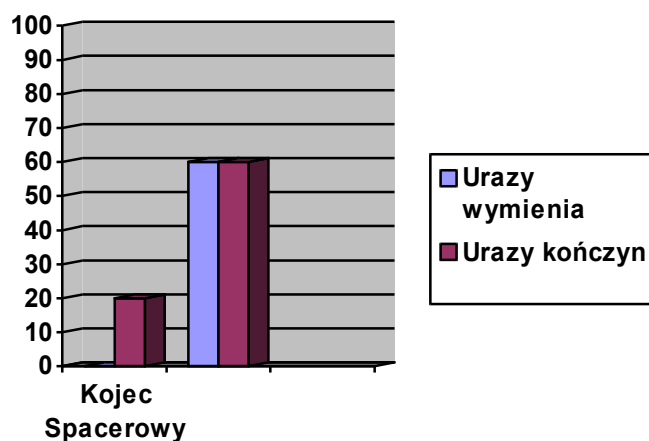
Wyniki produkcyjne

Wstępne wyniki produkcyjne, uzyskane od loch utrzymywanych w „Kojcach Spacerowych” są dobre. W gospodarstwie Pana Tadeusza Rotkiewicza gdzie zainstalowano 30 takich kojców zagniecenia prosiąt były incydentalne, a ogólna śmiertelność prosiąt w okresie od urodzenia do odsadzenia, w czasie od wprowadzenia kojców spacerowych, wyniosła 5,3%. W 2000 roku na Ukrainie powstała ferma gdzie docelowo umieszczono 175 kojców tego typu. Upadki prosiąt przy lochach już w pierwszym okresie działania fermy nie przekraczały 5%. Właściciel zdecydował się na budowę następnej porodówki wyposażonej w kojce spacerowe, tym jednak w wersji na rusztach.

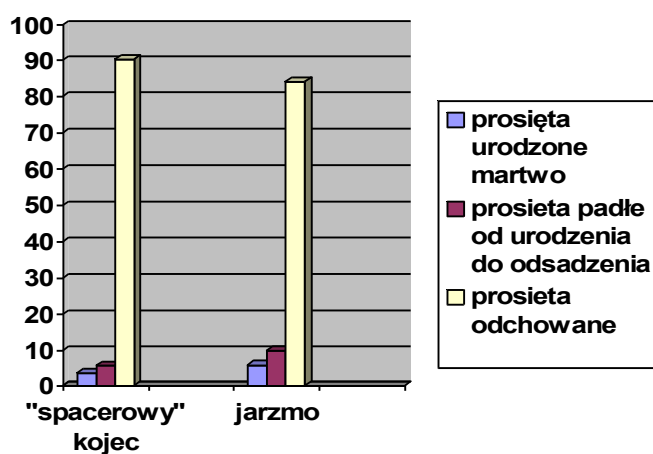
Szczegółowe badania dotyczące zachowania się loch i prosiąt oraz efektów produkcyjnych w spacerowych kojcach porodowych i powszechnie stosowanych jarzmowych przeprowadzono w ramach pracy magisterskiej Agnieszki Burcoń w Katedrze Higieny Zwierząt i Środowiska AR w Lublinie. Badania te przeprowadzono w gospodarstwie pana Bączyka w Srebrnej gdzie zainstalowano 20 kojców spacerowych oraz w gospodarstwie państwa Skarzyńskich w Skarżynie, gdzie znajduje się 20 kojców jarzmowych. U loch utrzymywanych w spacerowym kojcu porodowym stwierdzono 3,8% martwo rodzonych prosiąt natomiast w kojcu jarzmowym 5,9%. W okresie od urodzenia do odsadzenia w wieku 4 tygodni w kojcach spacerowych stwierdzono 5,7% upadków wśród żywo urodzonych prosiąt a w kojcach jarzmowych 9,8% (wyk. 2)

Obydwie te liczby mieszczą się w granicach przyjętych jako nieznaczne, niemniej w kojcach „spacerowych” upadki prosiąt były prawie o połowę mniejsze. U loch utrzymywanych w spacerowym kojcu porodowym przypadki urazów i uszkodzeń ciała były sporadyczne. W trzecim tygodniu po porodzie u loch utrzymywanych w spacerowym kojcu porodowym stwierdzono 20% uszkodzeń kończyn, nie stwierdzono uszkodzeń wymienia (wyk. 1)

Wykres 1. Urazy kończyn i wymienia obserwowane u badanych loch w 3 tygodniu od porodu.



Wykres 2. Wyniki produkcyjne w badanych kojcach porodowych.



Pan Marek Gumowski z Radwanów jest 5-tym hodowcą z okolicy Zambrowa który zainstalował spacerowe kojce porodowe. Obecnie Państwo Gumowscy mają dwa pomieszczenia z naszymi kojcami. Są z nich bardzo zadowoleni. W pierwszych 42 porodach jakie odbyły się w kojcach spacerowych padnięcia z powodu przygniecia wyniosły tylko

Podsumowanie

Spacerowy kojce porodowy wychodzi naprzeciw nie tylko oczekiwaniom zwierząt lecz również dyrektywom Unii Europejskiej, nakazującej utrzymywanie loch zgodnie z ich behawioralnymi potrzebami.

Mamy nadzieję, że kojce porodowe, w których zapewnia się lochom warunki umożliwiające realizację podstawowych potrzeb behawioralnych będą wkrótce wyborem wynikającym z nakazu ekonomiki produkcji jak również prawa. Prawo jest tworzone po to aby to co dobre było obowiązkowe.

Pragniemy, aby opisany tu kojec spacerowy nie był jedynym uwzględniającym dobro zwierząt, a o kojcach „swobodnych” nie mówiło się jako „alternatywne” lecz powszechne i obowiązujące.

Uzupełnienie.

Zaprezentowany w niniejszym artykule i wdrożony na skalę produkcyjną w kraju i za granicą spacerowy kojec porodowy jest efektem moich wieloletnich przemyśleń, pracy, badań i obserwacji. Wraz z chętnymi mi ludźmi wykonaliśmy szereg prototypów kojca, które były testowane w warunkach produkcyjnych, hodowlanych i weryfikowane przez samych hodowców i ich zwierzęta. Byli to między innymi Pan Tadeusz Rotkiewicz z Góry k/Leszna, Pan Viktor Kuczma ze Lwowa, Ukraina, Pan Marek Gumowski z Szumowa i wielu innych, którym tą drogą składam serdeczne podziękowanie. Jestem świadomy, że nasz kojec wymaga jeszcze badań i kolejnych udoskonaleń.

Marzeniem moim jest, aby w przyszłości kojce „swobodne”, które zapewniają zwierzętom minimum komfortu bytowania zdobyły jeszcze większe uznanie i popularność nie tylko za granicą (Ukraina, Litwa, Łotwa), lecz również i w naszym kraju.

Dr Leszek Mardarowicz